# Wolność dla więźniów politycznych!

## Biuletyn poświęcony białoruskim więźniom politycznym (Palitviazni.info)

### Franckiewicz wyszedł na wolność



**"Obudzili mnie o 5.00, zamiast jak zwykle w kolonii o 6.00. W pół godziny załatwili wszystkie dokumenty i o 5.30 wypuścili za bramę więzienia. Zrobili to tak wcześnie, że nie zdołałem pożegnać się z przyjaciółmi z kolonii" – powiedział Aleksander Franckiewicz.**

Więzień polityczny opowiedział, że w więzieniu odczuwał stałą presję, tę jednak wywierano i na zwykłych więźniów:

"Jeśli jest się silnym, to można wytrzymać, niezależnie od przyczyn uwięzienia".

Ostatnich pięć miesięcy **Aleksander Franckiewicz** spędził w karcerze. O sytuacji w kraju wie z prasy i listów. Obecne wydarzenia z Białorusi nazwał „terrorem politycznym".

*"Moje poglądy się nie zmieniły, chyba, że za zmianę uznamy ich umocnienie",* – zauważył więzień polityczny.

Przed umieszczeniem w karcerze więzień kilkakrotnie widział się z Eduardem Lobawem, od którego dowiedział się o rozpoczęciu przez tego ostatniego kursów spawalniczych.

Więzień polityczny przyznał, że żywienie w kolonii karnej jest okropne.

*"Przeżyć pozwala jedynie to, co przysyła w paczkach rodzina. Z warzyw w kolonii widziałem tylko marchew".*

Plany Aleksandra włączają powrót do firmy, w której pracował przed aresztowaniem. Aleksander jest programistą.

*"3 lata nie dotykałem komputera, widząc jak posługują się nim inni więźniowie, aż mnie ręce świerzbiły".*

Obecnie Alensander planuje jechać do Nowopołocka, gdzie ma wyznaczony nadzór prewencyjny, spróbuje jednak przeprowadzić się do Mińska, by móc znaleźć pracę w firmie informatycznej.

Aleksander Franckiewicz podziękował wszystkim za wsparcie i listy, które bez przerwy otrzymywał. Wychodząc, niósł wielką reklamówkę z listami.

Trzy lata temu, we wrześniu 2010, aresztowano go w związku z tzw sprawą anarchistów. 24 maja 2011 Sąd Rejonu Zawodskiego skazał Aleksandra Franckiewicza na trzy lata pozbawienia wolności.

***svaboda.org***

### Andreja Hajdukowa przeniesiono do kolonii mohylewskiej

**Skazany na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 23 – letni działacz społeczny, były pracownik nowopołockiego Naftanu Andrej Hajdukou został przeniesiony z witebskiego więzienia do kolonii karnej nr 19 w Mohylewie.**

Według jego siostry **Marii**, krewni dowiedzieli się o tym w chwili, gdy przynieśli mu paczkę do więzienia.

*- Nasza rodzina poszła w Witebsku przekazać mu paczkę, a tam powiedzieli im, że przeniesiono go do Mohylewa. Oficjalnie nikt nie powiadamiał ani rodziców ani adwokata. Myśleliśmy, że jakiś czas pobędzie jeszcze w Witebsku, ale okazało się, że przenieśli go szybko do Mohylewa.*

Andrej Hajdukou został uznany za winnego usiłowania nawiązania współpracy z CIA. 27 sierpnia Sąd Najwyższy Białorusi rozpatrzył odmownie jego skargę i utrzymał wyrok w mocy. Pomimo faktu, że proces odbywał się w trybie zamkniętym, w prasie państwowej można było znaleźć niektóre z materiałów związanych ze sprawą.

Według obrońców praw człowieka, udowodniono nie tyle winę Hajdukowa, co brak znamion czynu zabronionego w jego działaniu.

***racyja.com***

## Więzień polityczny Autuchowicz dokonał samookaleczenia




**Mikołaj Autuchowicz sięgnął po skrajne środku w celu zaprotestowania przeciw bezprawnym represjom.**

Odbywający wyrok w grodnieńskim więzieniu nr 1 przedsiębiorca z Wołkowyska ciężko się poranił otwierając sobie brzuch za pomocą ostrza.

Informuje o tym, odsyłając do własnego źródła strona organizacji „Platform innovation".

Wobec **Mikołaja Autuchowicza** dwa lata z rzędu stosowane są bezprawne sankcje, dokładnie w chwili upłynięcia terminów wszystkich wydanych przeciwko niemu wyroków. 4 września 2013 roku, gdy więzień polityczny miał tylko około miesiąca do zakończenia wszystkich swoich kar, nałożono na niego nowe sankcje, pozbawiając go możliwości odbiór paczek i spotkań z bliskimi.

Według niepotwierdzonych informacji, przyczyną tego stała się rzekoma nieobecność Mikołaja Autuchowicza 26 sierpnia 2013 na swojej pryczy po capstrzyku.

Według tego samego źródła, decyzja więźnia wywołana nałożonymi sankcjami uzasadniona jest faktem, że więzień cały czas stara się unikać łamania regulaminu, nie prowokując administracji więziennej w żaden sposób.

*"Ponieważ jest żołnierzem, potrafi wstać rano i położyć się na czas do łóżka. Jest przyzwyczajony do takiego trybu życia. Przyzwyczaił się tez przez pół roku z nikim nie rozmawiać, zadowalając się kilkoma niezbędnymi słowami codziennie, a to wszystko, by nie pozwolić na dalsze prowokacje",* – informuje źródło.

W ten oto sposób administracja więzienia stara się utrzymywać Mikołaja Autuchowicza w trybie „więźnia umyślnie łamiącego regulamin". W tym trybie łatwo skazać go wg art. 411 Kodeksu Karnego Republiki Białoruś (Umyślne nieprzestrzeganie regulaminu zakładu karnego, w którym odbywa się karę pozbawienia wolności) i rozszerzyć wyrok, lub obarczyć nadzorem prewencyjnym po uwolnieniu.

*"Jeśli to właśnie takie są zamiary administracji, to Mikołaj Autuchowicz może jeszcze długo nie wyjść na wolność. Znajdując się za kratami dłużej niż inni więźniowie polityczni, rozumie to doskonale, że dawanie powodów administracji do nowych sankcji i kar to zbyt wielki luksus, by sobie na niego pozwolić, zatem unika tego za wszelką cenę. Otrzymane przez nas informacje świadczą o tym, że wywiera się na niego presję",* - podaje „Platform innovation".

By sprawdzić prawdziwość zajścia, obrońcy praw człowieka wnieśli zapytania do grodnieńskiego więzienia nr1 i do Departamentu Penitencjarnego MSW.

Weteran wojny w Afganistanie, Mikołaj Autuchowicz został skazany w maju 2010 roku na pięć lat więzienia o zaostrzonym rygorze za posiadanie pięciu naboi w broni myśliwskiej.

Obrońcy praw człowieka uznali go za więźnia politycznego, skazanego za aktywną działalność społeczną i walkę z korupcją.

***platformarb.com***

### Więzień polityczny Aliniewicz skończył 30 lat

**24 września anarchista i więzień polityczny Ihor Aliniewicz obchodzi swoje 30 urodziny.**

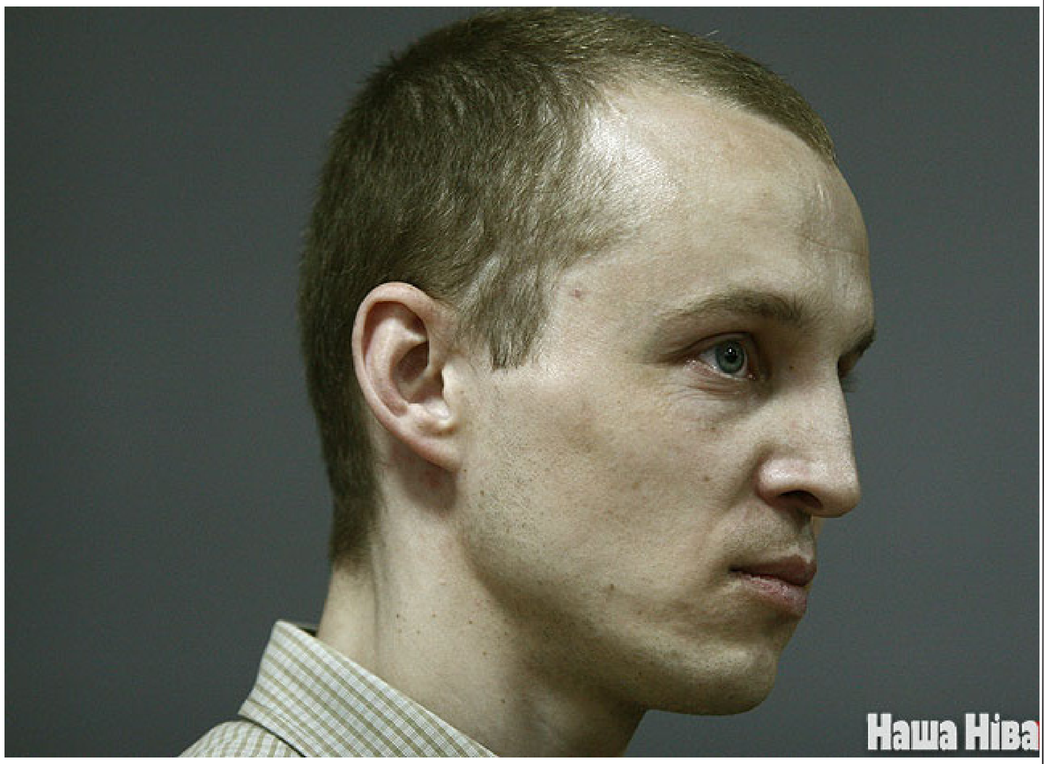
*"Chcę wszystkim uwięzionym życzyć dostrzeżenia jasnych stron i pożytecznych rzeczy w ich sytuacji. A krewnym i bliskim uwięzionych życzę większego wzajemnego zrozumienia. Siła tkwi w jedności",* – napisał ideolog ruchu anarchistycznego w swoim liście.

W zeszłym roku gazeta Nowy Czas opublikowała jego więzienny pamiętnik, który jest wstrząsającą relacją z pobytu w więzieniu. Został on napisany w cieszącej się złą sławą „amerykance" – areszcie KGB. Pamiętnik przekazała matka więźnia, Walentyna Aliniewicz. Pamiętnik zawierał informację, że systematyczne tortury, którym poddawani są więźniowie polityczni organizuje sam naczelnik aresztu.

***nn.by***

Solidarity Fund PL
palitviazni.info
FRID Fundacja Rozwoju Inicjatyw Demokratycznych

## Dzmitrij Daszkiewicz: Nie prowokuję sytuacji. Ani nie jestem prowokowany




**Lider Młodego Frontu, Dzmitrij Daszkiewicz od 28 sierpnia znajduje się na wolności. Więzień polityczny ogłosił, że ma zamiar opuścić Młody Front. Czy dalej planuje zajmować się polityką, czy działalnością społeczną? Z takim pytaniem strona palitviazni.info zwróciła się do samego Dzmitrija.**

**Dzmitrij Daszkiewicz:** *Oczywiście zamierzam zajmować się działalnością społeczno-polityczną. Co do formy, chwilowo nie mogę o tym wiele powiedzieć.*

**- Jeszcze w więzieniu otrzymał Pan nad sobą nadzór prewencyjny. Do jakiego stopnia te ograniczenia Panu przeszkadzają?**

**Dzmitrij Daszkiewicz:** *To wygląda tak: nie wolno mi opuszczać okręgu mińskiego, każdego dnia od ósmej wieczorem do szóstej rano mam znajdować się w domu. Ogólnie rzecz biorąc nie jestem prowokowany. Zarejestrowany jestem w zawodskim rejonowym oddziale MSW w Mińsku. Co prawda, zapowiadali, że milicjanci mogą mnie i do trzech razy na noc nawiedzać. Powiedziałem im jednak, że jeśli przyjdą trzeci raz w ciągu jednej nocy, to spuszczę ich ze schodów i pójdę się pakować do aresztu w Baranowiczach. Na razie jest spokojnie. Nie prowokuję sytuacji, ani nie jestem prowokowany.*

**- Dzmitrij, a co Pan myśli o zmianach w sytuacji polityczno-społecznej w kraju? Widzi Pan jakieś poważne zmiany?**

**Dzmitrij Daszkiewicz:** *Z jednej strony widać, że białoruski reżim definitywnie traci kontrolę nad rzeczywistością. Jeśli wcześniej Łukaszenka do 2010 roku starał się bazować na jakimś elektoracie, to dziś po wszystkich katastrofach gospodarczych zaczął rezygnować z kierowania się opinią publiczną, przenosząc wektor uwagi na mafię gospodarczą ze swojego otoczenia, proreżimowych oligarchów i aparacie przymusu. Przestało go interesować co ludzie myślą, przez co jest zdolny do dowolnej inicjatywy. Dopuszczać się dowolnych postępków, w stylu masowych konfiskat trzody chlewnej, pobierania po sto dolarów za każdy wyjazd z kraju, według uznania. W końcu opinia publiczna nie interesuje go wcale. A mówiąc o stosunku ludzi, o ich pragnieniu zmian, to ono nie zmieniło się diametralnie. Poziom apatii taki sam, choć istnieje możliwość, że się mylę.*

**- Prawdopodobnie od roku 2010 do zmian zaliczyć można rozpowszechnienie informacji o sytuacji w więzieniach, aresztach, w zakresie sytuacji więźniów politycznych, oraz pozostałych. Jak często spotykał się z opisywanymi zjawiskami?**

**Dmitrij Daszkiewicz:** *Spotykałem się z tym i uważam, że nic w tym nowego, że biją tam ludzi. Tak było i pięć i dziesięć lat temu. Gdy ludzie w więzieniu jedzą potrawy futerałami od szczotek do zębów. Uważam, że to forma tortury, znęcania się nad człowiekiem, pomimo, że Departament Penitencjarny pisze, że wszystko to odbywa się w ramach prawa. Sam stosunek do ludzi w zakładach karnych jest przedmiotem zainteresowania jedynie samych więźniów, lub ich rodzin. Pozostali wykazuję się w tym obszarze obojętnością.*

**- Czy uważa Pan taką sytuację za dopuszczalną? Z jednej strony zrozumiałe, że skorumpowani urzędnicy nie budzą współczucia. Z drugiej strony za kraty trafia człowiek tylko za to, że ma polityczne poglądy różne od przywództwa państwa.**

**Dzmitrij Daszkiewicz:** *Uważam ten temat za dość szeroki. Powiedzmy jednak szczerze: kto tu za kogo siedzi? Ja siedziałem za siebie, za swoje poglądy. Ze mną są dziesiątki, powiedzmy setki osób. To ci ludzie, którzy wspierali mnie na wolności i za kratami. Nie chcę tu dramatyzować, w stylu co poniektórych osób, twierdzących, że siedzi za te osoby, za naród, który go zdradza.* ***(Wywiad w całości na palitviazni.info).***

## Trzecie urodziny więźnia politycznego za kratkami. Wywiad z Natalią Pińczuk, żoną Alesia Bialackiego



**25 września Aleś Bialacki obchodzi swoje 51. urodziny – już po raz trzeci spędzi je w bobrujskiej kolonii karnej. Przewodniczący Centrum Praw Człowieka Wiasna został skazany na 4,5 roku pozbawienia wolności za rzekome ukrywanie na zagranicznych kontach sporych sum pieniędzy. Aleś Bialacki nie przyznał się do winy, poinformował, że wszystkie pozyskiwane środki były przekazywane na pomoc więźniom politycznym. Społeczność międzynarodowa uznała Alesia Bialackiego za więźnia sumienia. Żona więźnia politycznego Natalia Pińczuk poinformowała palitviazni.info o samopoczuciu obrońcy praw człowieka, który nadal odbywa wyrok.**

**Natalia Pińczuk:** *Nie mam nowych informacji od Alesia. Listy od niego dochodzą. Nie pisze w nich jednak co się z nim aktualnie dzieje. Zamiast tego, pisze, że wszystko u niego po staremu. Kontynuuje pracę w szwalni, pakuje jakieś materiały. A poza tym wszystko bez zmian. Co do dnia urodzin, to to już jego trzecie za kratami. W zeszłym roku obchodził jubileusz – pięćdziesiąt lat. Dziś już ma 51. Jeśli chodzi o świętowanie, to o żadnym nie może być mowy. Mimo to, wysłałam mu wcześniej życzenia. Mam nadzieję, że do urodzin pocztówka dojdzie, przejdzie przez cenzurę i przeczyta ją na czas.*

**- W Warszawie, w samym centrum miasta, na jednym z mostów, nieznany artysta stworzył galerię z wizerunkami więźniów politycznych z różnych krajów, wzywając do pisania do nich listów. Między innymi znalazła się tam podobizna Alesia Bialackiego. Jakiego rodzaju wyrazy solidarności otrzymuje Aleś Bialacki?**

**Natalia Pińczuk:** *Sądzę, że to jedna z najbardziej poruszających form okazywania solidarności – solidarność okazywana przez „zwykłych ludzi", a nie ta okazywana na poziomie instytucji czy organizacji broniących praw człowieka – choć oczywiście im także należą się ogromne podziękowania. Istotny jest fakt, że ludzie znają sytuację na Białorusi, wiedzą też co się dzieje z Alesiem i w ten sposób właśnie wyrażają swoje wsparcie. A ten rysunek jest sam w sobie bardzo poruszający. Myślę, że gdy Aleś się o nim dowie, będzie mu bardzo miło.*

**- Aleś Bialacki został nominowany do nagrody Vaclava Havla w dziedzinie praw człowieka. Jak Pani sądzi, jakie ma szanse na otrzymanie tej nagrody?**

**Natalia Pińczyk:** *Co do nagrody, to cieszę się z niej, bo to kolejny przykład okazania solidarności. Wręczenie nagrody odbędzie się 30 września. Na razie nie znam szczegółów. Ważne jednak, że sytuacją na Białorusi interesuje się wiele osób i organizacji.*

**- Pani Natalio, społeczeństwem wstrząsnęła wiadomość o dokonaniu samookaleczenia przez Mykołę Autuchowicza. Jak Pani sądzi, ile informacji, dotyczących tego co się dzieje w więzieniach naprawdę do nas dociera?**

**Natalia Pińczuk:** *To prawda, że wiele do nas nie dociera. Zakłady są dość mocno izolowane. Na zewnątrz nie wydostaje się zbyt wiele informacji. Natomiast takie zjawiska, skrajne posunięcia, dowodzą jedynie tego, jak ciężka i nieznośna sytuacja panuje po tamtej stronie krat. Powinien to być dla nas sygnał, by solidarność z więźniami była jeszcze większa.*

**- Dziś na Białorusi organizacja masowych akcji została praktycznie uniemożliwiona, jednak jak to wygląda w zakresie okazywania ludzkiej solidarności? Czy Aleś otrzymał wiele listów?**

**Natalia Pińczuk:** *Aleś otrzymuje naprawdę wiele listów. To zrozumiałe, że nie jest w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Choć, o ile mi wiadomo, bardzo się stara wszystkim odpisać. Ponadto Aleś musi tam pracować.*

***(Wywiad w całości na palitviazni.info).***

## Poczobut zwolniony z obowiązku odbywania kary



**"Uwolnienie" Andrzeja Poczobuta trwało pół godziny i odbyło się w sądzie w Grodnie. Sędzia Jurij Kazakiewicz zamknął postępowanie karne przeciwko Panu Poczobutowi.**

Dziennikarz **Andrzej Poczobut** został zwolniony z obowiązku odbywania kary, ponieważ w trakcie dwuletniego okresu zawieszenia wykonywania kary nie dopuścił się on naruszeń prawa.

W 2011 roku Poczobut został skazany na trzy lata kolonii karnej w zawieszeniu na dwa lata za znieslawienie Łukaszenki w swoich artykułach. Andrzej Poczobut planuje kontynuować swoją działalności dziennikarską.

By wesprzeć Andrzeja Poczobuta do sądu przyszli koledzy dziennikarze, obrońcy praw człowieka, oraz aktywiści nieuznanej przez władze organizacji Związku Polaków na Białorusi– około 20 osób.

***baj.by***

## Wasyl Parfiankou znajduje się w (LTP)

**Wasyl Parfiankou znalazł się w więziennej jednostce szpitalnej (LTP) nr 1 w Swietogorsku, dokąd został 21 września przeniesiony z aresztu MSWCentrum Praw Człowieka Wiasna dowiedziało się o tym z oficjalnego systemu informacyjnego LTP.**

Jak wyjaśniają obrońcy praw człowieka, decyzja o przeniesieniu **Wasyla Parfiankowa** do LTP została wydana przez Sąd w Mińsku dnia 4 września w trybie zaocznym. Sąd złamał tym samym art. 393-9 ust. 4 KPK RB, w myśl którego: *"Decyzja o przeniesieniu obywatela do więziennej jednostki szpitalnej rozpatrywana jest w terminie dziesięciu dni od dnia wniesienia wniosku do sądu, z obowiązkową obecnością przedstawiciela organów administracji spraw wewnętrznych, prokuratora, obywatela, którego wniosek o skierowanie do więziennej jednostki szpitalnej podlega rozpatrzeniu przez sąd".* A ustęp 6 tego artykułu głosi: *"W przypadku nieobecności obywatela, którego wniosek o skierowanie do więziennej jednostki szpitalnej podlega rozpatrzeniu może on zostać doprowadzony".*

Obrońcy praw człowieka nie wiedzą, czy Wasyl Parfiankou otrzymał decyzję sądu. Jednak termin pozostawiony mu dla zaskarżenia wyroku już minął.

Należy przypomnieć, że praktyka przymusowej izolacji w jednostkach medycznych stosowana w przypadkach pozakarnoprawnych uważana jest przez obrońców praw człowieka